

Ks. Maciej Ostrowski

## TURYSTYKA PRZYJAZNA CZŁOWIEKOWI

Turystyka często wyprowadza człowieka na łono przyrody. Stąd badacze zjawiska zastanawiają się nad relacjami powstającymi między człowiekiem a przyrodą. W kontekście ekologii pojawił się problem turystyki przyjaznej środowisku. Rozumie się przez nią najczęściej turystykę nie naruszającą ładu w przyrodzie ożywionej i nieożywionej, pozostającą w harmonii z światem natury. Turystykę, która stara się, nie niszczyć harmonii otaczającego nas świata natury, korzystać z jego walorów, celem wielostronnego ubogacenia człowieka; jego rekreacji fizycznej, psychicznej i duchowej. Jednakże ograniczenie problemu ekologicznego do spraw relacji człowieka wobec przyrody stanowi nieuzasadnione zacieśnienie. Wszakże coraz wyraźniej mówi się, że najważniejszym środowiskiem, w którym egzystuje człowiek jest środowisko samych ludzi. W ostatnich dekadach w katolickim nauczaniu społecznym uformowała się koncepcja ekologii ludzkiej. Postrzega ona problem ekologiczny szerzej. W większym stopniu uwzględnia w nim czynnik ludzki. Wskazuje, że nie tylko znaną prawdę, że to sam człowiek odpowiedzialny jest za powstawanie problemu ekologicznego. Podkreśla mocno, że problem ten rodzi się w równym stopniu na skutek nieprawidłowych relacji międzyludzkich. Ecologia humana zauważa wręcz, że zacieśnienie dyskusji do opisu relacji wewnątrz przyrody pozbawia ją najistotniejszych argumentów. W naszym artykule chcemy skupić się w przeważającej mierze na ekologii ludzkiej odnoszącej się bezpośrednio do środowiska społecznego, postulującej, jak pisze S. Jaromi: „dbałość o dobro rodziny, jakość relacji międzyludzkich, poszanowanie natury ludzkiej i pełny osobowy rozwój człowieka”<sup>1</sup>. Niemniej odniesiemy się też do pewnych aspektów szerokiego jej rozumienia uwzględniających dobra ziemi. W kontekście nakreślonego tematu skupimy się najpierw na samym człowieku. Turystyka ma sprzyjać jego osobowemu rozwojowi i wewnętrznej integracji. Następnie zanalizujemy skutki oddziaływania turystyki na środowisko ludzkie. Nie pominiemy też refleksji nad niektórymi zagadnieniami relacji człowieka do szeroko rozumianego świata natury, a zatem oddziaływaniu turystyki na środowisko przyrody. W ludzkim życiu bowiem spleta się wiele wątków, których nie można od siebie oddzielać.

### Turystyka sprzyjająca wewnętrznej integracji człowieka

Ekologia ludzka ma swe korzenie w samej ludzkiej osobie. Jeśli zatem mówimy o turystyce przyjaznej człowiekowi, powinniśmy zwrócić uwagę na wszystkie te czynniki towarzyszące turystyce, które sprzyjają budowaniu wewnętrznego ładu w samym człowieku i jego wewnętrznej integracji. Turystyka jest przyjazna człowiekowi (ekologiczna), gdy wprowadza jego samego w rytm natury pozwalający na zrównoważony rozwój, uwzględniający jego fizis i psyche. Z jednej strony jest to życie zgodne z rytmem otaczającego świata przyrody, z drugiej życie w prawidłowych relacjach społecznych, w szczególności rodzinnych.

Skupmy się najpierw na samym człowieku. Współczesna cywilizacja powoduje coraz większe oddalenie od naturalnego rytmu egzystencji. Wszędzie obecny pośpiech, nerwowy styl życia wywołują napięcia i stresy. W konsekwencji są one podstawą rozwoju wielu chorób fizycznych i psychicznych. Oceniając sytuację z duchowego punktu widzenia, pośpiech nie sprzyja refleksji nad sensem własnej egzystencji i rozwojowi religijnego życia. Stąd pogłębia pustkę i zagubienie człowieka.

---

<sup>1</sup> *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, Kraków 2004, s. 35-36. Autor w swojej książce analizuje między innymi kolejne dokumenty papieża Jana Pawła II, ukazując formowanie się pojęcia ecologia humana i jego ewolucję.

We współczesnej turystyce mamy do czynienia z tzw. neurozą (neuroza wolnego czasu, neuroza turystyki). W skrócie polega ona na nieumiejętności człowieka wyhamowania codziennego pośpiechu, zatrzymania się w pędzie życia, koncentracji na wybranej czynności, uleganiu konsumpcjonistycznym postawom. Podczas uprawiania turystyki człowiek pozostaje pośpieszny, szuka szybkich i silnych wrażeń. Chce wyjechać jak najdalej, poznawać jak najwięcej, ale w tym wszystkim pozostaje powierzchowny. Szybkość i intensywność przeżyć nie pozwala mu na głębokie i trwałe przyswojenie wartości. Mało refleksyjne konsumowanie wrażeń, przeżyć związanych z turystyką w niskim stopniu kształtuje jego osobowość. Powstaje pytanie czy intensywna rozrywka zamiast wyciszenia, uspokojenia i rekreowania nadwątłych sił ciała i ducha nie powoduje odwrotnej sytuacji: zmęczenia. Obserwuje się w niektórych wypadkach „zmęczenie wypoczynkiem”, „przeciążenie rozrywką”. Paradoksalnie, człowiek po dniach wypoczynku powraca do codzienności, by „w pracy wypocząć”<sup>2</sup>.

Na wspomniane sytuacje nakłada się nie rzadko tzw. zmęczenie społeczne. Współczesna cywilizacja powoduje, że człowiek wchodzi w coraz liczniejsze relacje z drugim człowiekiem i żyje wciśnięty w ludzki tłum. Często są to kontakty wymuszone, np. przez tkwienie w różnych instytucjach (praca, szkoła, organizacja społeczna). Człowiek czuje się znużony obecnością innych ludzi, którzy narzucają mu sposób życia, styl zachowania nie zawsze odpowiadający jego potrzebom. Niejednokrotnie szum wywołany przez ich obecność rozprasza i nie pozwala na skupienie oraz koncentrację. W kontekście naszego tematu nasuwa się kolejna uwaga. Obserwuje się zjawisko tzw. nasycenia względnie przesycenia ruchem turystycznym<sup>3</sup>. Polega ono na przeciążeniu szlaków i miejsc wypoczynku obecnością turystów i wypoczywających. Nie trzeba chyba przywoływać przykładów, gdy w kolejce turystów oczekuje się na wyjście do górskiego punktu widokowego, na zwiedzanej starówce miasta z wysiłkiem przeciska się przez tłum, a na plaży z trudem znajduje się skrawek piasku dla rozłożenia swojego leżaka. Wyciągi narciarskie usytuowane wśród pięknej górskiej przyrody są nie tylko pełne zgiełku przez ilość narciarzy, ale przez muzykę roznoszącą się setki metrów wokół. Światła reflektorów oświetlanych narciarskich stoków palące się długo w nocy, burzą naturalną ciszę i spokój przyrody. Powstaje pytanie, czy ciągła obecność innych osób, zgiełk, nie powodują napięć, zdenerwowania i stresów? A same trasy turystyczne brawurowo pędzącymi narciarzami (rowerzystami) są zwyczajnie niebezpieczne dla życia i zdrowia<sup>4</sup>.

Naturalnie, opisane wyżej sytuacje mogą podlegać dyskusji. Szeregu osobom odpowiada wypoczynek w miejscach przeładowanych obecnością innych. Należałoby zapytać dlaczego. Nie przeprowadzono zbyt wielu badań na ten temat. W świetle poczynionych przed chwilą uwag pozostaje pytanie, czy tego rodzaju wypoczynek jest pełny i skuteczny? W kontekście naszego tematu moglibyśmy mówić o jakimś „nie ekologicznym wypoczynku”, „nie ekologicznej przestrzeni wypoczynku”, „nie ekologicznej turystyce”. Wypoczynku, który ze względu na towarzyszące okoliczności nie jest w stanie osiągnąć w pełni swych celów. Turystyce, która ze względu na towarzyszący jej kontekst nie dociera do wszystkich walorów.

W nawiązaniu do zasygnalizowanego zjawiska burzenia naturalnego rytmu dnia i nocy, warto dodać kilka uwag. Otóż w związku z postępowaniem cywilizacji (zwłaszcza wynalezienie sztucznego światła) możliwe stało się funkcjonowanie człowieka przez całą dobę. Tak dziś obserwuje się coraz dobitniej, że w ludzkim życiu zaciera się wyraźna granica między dniem – czasem aktywności i pracy – a nocą – czasem spoczynku i odnowy sił. Zaburzenie wskazanego

<sup>2</sup> M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno – pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996, s. 249-252; por. por. H. Pribyl, *Freizeit und Sonntagsruhe*, Wien – Würzburg – Tarnów 2005, s. 181.

<sup>3</sup> Na problem zwraca uwagę w swym artykule Z. Mirek, *Turystyka wobec aktualnych problemów zagrożenia i ochrony Tatr*, w: *Wierchy*, rok 54 (1985), Warszawa – Kraków 1988, s. 5-23.

<sup>4</sup> Współczesne statystyki GOPR mówią o lawinowo rosnącej ilości wypadków i to poważnych na narciarskich stokach, szlakach rowerowych, okolicach gdzie uprawia się spadołotniarstwo, [http://www.gopr.pl/download/2013/Statystyka\\_2012\\_GOPR\\_gorskie.pdf](http://www.gopr.pl/download/2013/Statystyka_2012_GOPR_gorskie.pdf) (20.06.2013).

rytmu powoduje ubocznie przeszkody w społecznym odpoczynku. Gdy bowiem jedni pragną ciszy i spokoju, by odpocząć po pracy, inni burzą konieczną ciszę. Zjawisko to przenosi się także na sferę czasu wolnego, wypoczynku i turystyki. Funkcjonujące przez całą dobę instytucje rozrywkowe bądź centra wolnego czasu (turystyki) nie rzadko powodują hałas (także zjawiska świetlne), niepokój nie pozwalający na pełny wypoczynek osób, które pragnęłyby ciszy i spokoju.

Tu warto przytoczyć znamieny tekst jednego z nieszpornych hymnów Liturgii Godzin (Brewiarza): „Władco każdej pory czasu, jego bieg obdarzasz ładem, bo dla pracy dzień ma służyć, dla spoczynku ciemność nocy”<sup>5</sup>. Modlitwa przypomina prawdę, że Bóg stwarzając świat nadał mu własny rytm wyznaczany przez dzień i noc. Ten pierwszy jest okresem aktywności i pracy. Noc ma służyć odpoczynkowi, regeneracji sił ciała i ducha. Prawdę o konieczności spoczynku dobrze eksplikuje inny brewiarzowy hymn wieczorny: „Wtedy gdy ciemność ogarnie swoim milczeniem niebios, siły działania osłabną, człowiek znużony odpocznie. Niechaj więc Słowo Przedwieczne, które jest blaskiem Twojej chwały, serca strudzonych napełni szczęściem nadziei i wiary”<sup>6</sup>. Nocny spoczynek ma służyć odnowie fizycznej a jeszcze bardziej duchowej, dając przestrzeń dla refleksji nad wiarą i nadzieją.

Do rytmu życia człowieka należy przeplatanie się ze sobą dni pracy i dni świątecznych. Rytm ten w równym stopniu zamierzył sam Stwórca<sup>7</sup>. Czytając Księgę Rodzaju słyszymy, że każdy siódmy dzień Bóg przeznaczył na spoczynek, ale uczynił go zarazem dniem świętym (Rdz 2, 2-3), to znaczy dniem komunikacji człowieka ze swym Stwórcą. Jedną z istotnych funkcji święta jest przerwanie codziennej działalności człowieka, wyrwanie z codziennych zajęć, stworzenie przestrzeni do rozwoju radości a przede wszystkim otwarcia na najgłębsze treści życia. Służy ono wywyższeniu ludzkiego bytu<sup>8</sup>. Staje się źródłem duchowej siły dla człowieka, odnawia jego ukierunkowanie ku istotnemu celowi życia, jakim jest ostateczne spotkanie z Bogiem. Równocześnie służy umacnianiu międzyludzkiej wspólnoty, szczególnie rodzinnej. Niestety nie rzadko obserwuje się, że turystyka rozbija ów święty rytm. W jej programach nie uwzględnia się dla turystów chwil na świąteczne nabożeństwo i modlitwę. W miejscowościach turystycznych coraz większa ilość miejscowych mieszkańców zatrudniona jest w obsłudze turystycznego ruchu (hotelarstwo, gastronomia, ośrodki rekreacyjne, sportowe, przewodnictwo itp.). To utrudnia przeżywanie przez nich świątecznego czasu, uniemożliwia nawet najprostsze religijne praktyki. Nie daje czasu dla rodziny<sup>9</sup>.

Turystyka przyjazna człowiekowi ułatwia spoczynek nocy, sprzeciwia się wszystkiemu, co może go zaburzyć. Tak organizuje czas, by człowiek w godzinach wieczornych i nocnych znalazł moment na głębsze refleksje<sup>10</sup>. Daje też czas na refleksję podczas dnia. Unika pośpiechu i przeładowanych programów, tak by turysta zdołał zinterioryzować bogactwo obserwacji i przeżyć. Umożliwia jej uczestnikom spełnianie religijnych praktyk świątecznych, dzięki którym ich odpoczynek nie będzie tylko zwykłą regeneracją sił a nawet ubogacaniem się kulturalnymi wartościami. Stanie się on prawdziwym odpoczynkiem ducha, sprzyjającym nowemu spojrzeniu na

<sup>5</sup> Hymn nieszpórów III tygodnia Psalterza, w: *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. III, Pallotinum 1987, s. 721.

<sup>6</sup> Tamże, s. 739.

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, *List o świętowaniu niedzieli „Dies Domini”*, z 31 maja 1998 r., n. 65.

<sup>8</sup> W. Dürig, *Chrześcijańskie święto*, Kraków 1995, s. 11-12.

<sup>9</sup> Autor artykułu dyskutował nad zjawiskiem gwałtownego rozwoju turystyki w krajach alpejskich po II wojnie światowej. Zauważył, że jednym z czynników religijnego załamania niegdyś bardzo pobożnych społeczności tamtejszych górali był rozwijający się ruch turystyczny. Powodował on odciąganie od niedzielnych praktyk coraz szerszych kręgów. „Święty Tyrol” – tak zwany jeszcze w latach 60-tych ub. stulecia dziś w znacznej mierze jest nie tyle zdechrystianizowany co religijnie zubożniały. Praktyki religijne (święteczne) dla wielu stały się zwyczajem kojarzonym bardziej z zachowaniem lokalnej kultury. Używając papieskich słów zachowano jedynie „pamięć chrześcijaństwa” w miejsce żywej religijności.

<sup>10</sup> Powstaje praktyczne pytanie np. o sensowność rozrywek trwających długo w nocy, wprowadzających człowieka w stan niepokoju. Wspomniano już ośrodki narciarskie funkcjonujące nocą. Zastanowić się należy nad praktyką stosowaną przez niejednego organizatora turystyki nocnych przejazdów autokarowych dla zaoszczędzenia czasu i kosztów, które niestety w dalszej perspektywie mogą negatywnie wpłynąć na odbiór dziennego programu wycieczki.

sens życia i odnawiającym wiarę<sup>11</sup>. Zadaniem duszpasterstwa w miejscowościach turystycznych jest takie zorganizowanie świątecznych nabożeństw, by umożliwić gospodarzom uczestnictwo w nich. Permanentną troską powinna być zachęta do pielęgnowania życia religijnego mimo nawału obowiązków związanych z sezonem turystycznym.

Do analizowanego problemu dodajmy jeszcze jedną uwagę. Przemysł turystyczny coraz częściej organizujący człowiekowi wolny czas jest zasadniczo nastawiony na zysk, natomiast niekoniecznie kieruje się prawdziwym dobrem człowieka. Stąd jego zainteresowanie budzeniem konsumpcjonistycznych postaw a niejednokrotnie podchlebianie nie zawsze najwyższych lotów ludzkim potrzebom. Wychodzi on z komercyjnego założenia wyrażonego w stwierdzeniu: „aby się dobrze sprzedawało”. Ów sprzedawany turystyczny produkt niekoniecznie musi być nośnikiem wysokiej wartości etycznych. W ostateczności może powodować moralną destrukcję, nieład w człowieku i w jego relacjach z otoczeniem<sup>12</sup>. Stąd też pozostaje nasze pytanie, czy turystyka propagowana przez turystyczny przemysł jest zawsze „przyjazna człowiekowi” – służy jego prawdziwemu dobru. Przemysł turystyczny proponujący usługi wysokiej etycznej jakości, sprzyjające integralnemu rozwojowi człowieka, podnoszący go na wyższy poziom jest jednym z czynników prawdziwego wychowania.

Turystyka przyjazna człowiekowi sprzyja odnalezieniu przestrzeni „wyzwolenia” z wymienionych skrupowań i zagrożeń. Wolny czas z samej definicji jest okresem „dla własnej dyspozycji”. Człowiek kształtuje go według własnych potrzeb, w sposób dobrowolny, realizując te wartości, których nie jest w stanie osiągnąć podczas pracy i w zwyczajnych okolicznościach życia<sup>13</sup>. Turystyka wyprowadza go z codzienności i otwiera szansę wyciszenia a co za tym idzie rozładowania napięć, zawieszenia stresów (funkcja rekreacyjna i suspensyjna wolnego czasu), jak też znalezienia dogodnych warunków na spokojną refleksję nad sprawami dotyczącymi sensu swego życia. Używając przyjętej przez nas terminologii, dostosowanie się do naturalnego rytmu życia: światła i ciemności, dnia powszedniego i święta jest proekologicznym działaniem. Prowadzi ono do strzeżenia a w razie potrzeby odbudowywania ładu i harmonii w człowieku, jego sił fizycznych i duchowych.

### **Chrześcijańskie świadectwo w turystyce**

Jak zauważyliśmy na wstępie, celem znaczącej ilości turystycznych wyjazdów są obszary bogate pod względem przyrodniczym. Tam turysta poszukuje odpoczynku. Znajduje odpowiednie środowisko dla regeneracji fizycznych i duchowych sił oraz refleksji nad sensem swojego życia. Celem turystyki jest także spotkanie z człowiekiem i społecznościami. W obszarze międzyludzkich kontaktów ma miejsce wiele wzajemnych oddziaływań. Mają one ambiwalentny charakter. Przynoszą zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Turystyka oddziałuje na ludzkie środowisko w sposób twórczy, pozwalając na rozwój nowych wartości. Równocześnie może przynieść niepowetowane straty. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że zagrożenia dla ludzkiego środowiska są w tym wypadku o wiele bardziej niepokojące i trudniejsze do odbudowania niż zagrożenia wobec świata natury. Konieczna jest zatem bliższa analiza owych relacji i oddziaływań, jak też próba ich etycznych ocen. Omówienie palących zagadnień będzie prostsze i bardziej zrozumiałe, gdy oprzemy się na wybranych przykładach.

Wyjdźmy od jednej z najbardziej charakterystycznych wypowiedzi Jezusa: „Wy jesteście światłem świata... Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego...” (Mt 5, 14. 16). Od samych początków chrześcijaństwo najskuteczniej

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł, dok. cyt., n.67.

<sup>12</sup> Do drastycznych przykładów należy tzw. turystyka seksualna wielokrotnie piętnowana przez kościelne i świeckie dokumenty. Organizuje ona turystyczne wyjazdy w celu uprawiania prostytucji. Można podać wiele innych „łagodniejszych” przykładów takich jak imprezy „zakrapiane alkoholem”, prostackie zabawy ciągnące się przez długie nocne godziny.

<sup>13</sup> Por. KDK 67.

rozszerzało się poprzez świadectwo wiary wędrujących uczniów Pańskich. Dzięki ich oddziaływaniu budowały się nowe wspólnoty zafascynowane pięknem Ewangelii. Pozytywny przykład przybyszów przyczyniał się i przyczynia do budowania dobra. Jednakże historia pokazywała i pokazuje sytuacje diametralnie przeciwne. Wraz z wędrownkami ludów szerzyły się gorszące wzory, destrukcja i przemoc. Na podobnych zasadach świadectwa mogą rozprzestrzeniać się orędzie ewangelii, jak i prądy dechrystianizacyjne. Jeden ze współczesnych kościelnych dokumentów użył znamiennej stwierdzenia, nazywając turystów wędrującymi ambasadorami Chrystusa<sup>14</sup>. Obecność turystów niesie ze sobą wpływ na społeczne środowiska ich goszczące. Może to być oddziaływanie zarówno pozytywne, jak i negatywne. Turystyka przyjazna ma budować dobro, nieść pozytywne wzory, rozwijać dialog między gośćmi i gospodarzami, który prowadzi do wymiany pozytywnych wartości.

Turysta ma niepowtarzalną szansę dzielenia się z napotkanymi na szlaku wędrownki radością swej wiary i etycznych przekonań. Dać świadectwo nie tylko słowa, ale przede wszystkim postaw opartych na zrębach Ewangelii. Przynosi on wówczas dobro, harmonię, wzory godne naśladowania. Przyczynia się do umocnienia miejscowego religijnego i moralnego *oikos*. Może niestety nastąpić odwrotna sytuacja antyświadectwa. Turysta oddalony od swojego miejsca zamieszkania, wyzwolony spod kontroli własnego społecznego środowiska, wśród obcych, nie znających go, narażony jest na niebezpieczeństwo dyspensowania się od przyjmowanych na co dzień zasad. Stąd może ulegać nagannym postawom, których skutkiem jest zgorzenie. Z takim zjawiskiem spotykają się duszpasterze i wychowawcy pracujący w miejscowościach turystycznych. Wystarczy tu nawet pobieżna obserwacja miejsc odpoczynku, ośrodków czasowych bądź schronisk górskich. Warto w tym miejscu dodać, że współcześnie wypoczynek odbywa się częściej poza własnym domem w obszarach i lokalach specjalnie do tego przygotowanych. Ludzie są skłonni w celach wypoczynkowych wyjeżdżać w coraz odleglejsze okolice, np. dzięki posiadaniu coraz większej ilości środków materialnych bądź też pobudzani reklamą. Wszystko to sprzyja sytuacji braku rzeczony społecznej kontroli i staje się gruntem do ujawniania negatywnych moralnie zachowań. Nie można zatem powstrzymać się od uwagi pod adresem duszpasterstwa i wychowawców. Istnieje pilna konieczność przygotowania człowieka do czasu wypoczynku i turystyki. Uświadamianie mu, że żadne okoliczności nie zwalniają go z odpowiedzialności za wierność moralnym zasadom i chrześcijańskie świadectwo. Chrześcijanin ma pamiętać, że w każdej sytuacji i każdym miejscu jest wobec innych „światłem” – ewangelizatorem.

### **Wymiana między kulturami**

*Globalny kodeks etyki w turystyce* ogłoszony przez Światową Organizację Turystyki zwraca uwagę, by aktywność turystyczną rozwijać „w harmonii z cechami i tradycjami regionów oraz krajów goszczących, przy respektowaniu ich praw, wartości i zwyczajów”. W innym miejscu zaleca planowanie turystyki w taki sposób, by „pozwoić na zachowanie i rozkwit tradycyjnych produktów kulturalnych, zawodów i folkloru, natomiast nie doprowadzać do ich zdegradowania bądź ujednolicania”<sup>15</sup>. Problem ten porusza Jan Paweł II w swym orędziu na XXII na Światowy dzień turystyki<sup>16</sup>. Obydwa dokumenty zwracają uwagę na zagadnienie turystyki, która nie narusza naturalnych zasobów ducha i kultury regionów odwiedzanych przez turystów. Jest rzeczą naturalną, że dzięki turystyce następuje wymiana wartości pomiędzy różnymi regionami świata. Jest to jedna z

<sup>14</sup> *List Pastorski Episkopatu Polski o chrześcijańskich walorach turystyki*, Warszawa, 16–18 marca 1995 r., n. 2; por. też Papięska Rada ds. Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, z 29 czerwca 2001 r., n. 22.

<sup>15</sup> Ogłoszony w Santiago de Chile, 1 października 1999 r., art. 1, pkt 2; art. 4 pkt. 4. *Global Code of Ethics for Tourism* dostępny na stronie internetowej World Tourism Organization. Tekst polski na [www.pastoralna.pl/files/KODEKS%20ETYKI%20W%20TURYSTYCE.pdf](http://www.pastoralna.pl/files/KODEKS%20ETYKI%20W%20TURYSTYCE.pdf) (15.05.2013).

<sup>16</sup> *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami*, z dnia 9 czerwca 2001 r., tekst polski *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 22(2001)9, s. 4-6. Por. Jan Paweł II, *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju*, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Turystyki 2002, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 23(2002)9, s. 56.



dróg rozwoju światowej społeczności. Tak działo się w całej historii. Wymiana ta jednak powinna dokonywać się w sposób nie tyle inwazyjny ile ewolucyjny. Istnieje niebezpieczeństwo narzucania wzorów kulturalnych i wartości przez obce kultury z równoczesnym degradowaniem lokalnego bogactwa dorobku kulturalnego, zwyczajów, obyczajów a nawet religii. Powoduje to w lokalnej społeczności dysharmonię, zaburzenie, niepokój, zatarcie lokalnych wartości a często i tożsamości. Do rzeczonych dóbr duchowych trzeba dodać także walory lokalnego środowiska naturalnego, często jeszcze nie naruszonego przez cywilizację, niepowtarzalnego i nie znanego w innych regionach mocno przekształconych przez postęp techniki. Wszakże tego rodzaju regiony są szczególnie upragnione przez turystów, którzy poszukują tego co oryginalne i nietknięte ludzką stopą. Im bardziej jednak przyroda bliższa jest pierwotnej, tym bardziej delikatna i narażona na zaburzenie przez ludzką wścibskość.

Używając przyjętej przez nas terminologii, wszystkie wskazane sytuacje mogą stawać się działaniem anty ekologicznym. Zagrożającym równowadze ludzkiego *domu* (*oikos*). Nie wykluczone, że wpływ na tego rodzaju sytuacje mają rodzące się kompleksy niższości. Społeczeństwa uboższe, na niższym stopniu rozwoju (przynajmniej materialnego) są zapatrzone w bogatszych, których bezwiednie pragną naśladować. Nie zawsze jednak są w stanie odkryć, czy przynieszone z zewnątrz wzory są godne naśladowania. Równocześnie nie zdają sobie sprawy z własnych, niepowtarzalnych wartości kulturowych, które mogą zaginać na skutek obcych wpływów. Jednym z bogactw ubogich regionów jest naturalna przyroda. Chcąc czerpać profity z turystyki dopuszcza się ruch turystyczny do delikatnych pod względem przyrodniczym obszarów. Rosnący ruch z kolei stwarza dla nich szczególne zagrożenie, powodując degradację niepowtarzalnych, naturalnych walorów.

Patrząc na Europę, w której kontakty międzyludzkie są niezwykle rozwinięte a ruch turystyczny zagęszczony, trudniej nam zrozumieć mechanizm wskazanego przed chwilą negatywnego kulturowego oddziaływania ruchu turystycznego. Jest on wyraźniejszy w regionach świata gdzie dotąd żyją społeczności zamknięte i odizolowane, słabiej rozwinięte pod względem społecznym i gospodarczym ale równocześnie posiadające wartości nie spotykane gdzieindziej. Niemniej i na naszym kontynencie uważna obserwacja pozwala na dostrzeżenie podobnych zjawisk, choć ich skala jest znacznie mniejsza. Z drugiej strony, współczesna turystyka Europejczyków dociera do coraz odleglejszych zakątków świata, nieraz bardzo odizolowanych (wystarczy spojrzeć na oferty biur turystycznych). Turyści i organizatorzy powinni zdać sobie sprawę z odpowiedzialności, która ciąży na nich w opisanym obszarze.

Droga przyjmowania wzorów z zewnątrz powinna być zawsze drogą asymilacji i dialogu, w którym następuje nie tyle agresja obcych wzorów ile wzajemna wymiana tego co dobre<sup>17</sup>. Wszakże i społeczności przyjmujące turystów mają do zaoferowania przybyszom wiele wartości zdolnych do ich ubogacenia. Wymiana wymaga odpowiedniego czasu, a procesy asymilacji są długotrwałe. Nie powinny podlegać prawom komercji nastawionych na szybki, ale i krótkotrwały zysk.

## **Integracja rodziny**

Szczególnie ważnym miejscem dla człowieka jest rodzina. Stanowi ona pierwszy *oikos* - środowisko kształtowania ludzkiej osobowości. Od zdrowej rodziny zależy zdrowie całego społeczeństwa. Mówiąc zatem o turystyce przyjaznej człowiekowi, nie możemy pominąć kilku uwag dotyczących tej pierwotnej wspólnoty. Niepokojącym współcześnie zjawiskiem jest rozbitcie naturalnej wspólnoty wypoczynku, jaką stanowi rodzina. Jak już zauważyliśmy, człowiek coraz częściej wypoczywa poza swoim rodzinnym domem w wyspecjalizowanych ośrodkach, a turystyka odbywa się częściej w grupach z wyboru (przyjaciół, znajomych, zespołach zainteresowań). Zjawiska te mają swoje dobre strony. Wyspecjalizowane ośrodki wolnego czasu, profesjonalnie zorganizowana turystyka sprzyjają osiągnięciu wartości wolnego czasu. Poszerzanie kontaktów z

<sup>17</sup> M. Ostrowski, *Dialog religijny w turystyce*, w: *Polonia sacra* 31(2012), s. 118-119.

innymi osobami podczas turystycznego wypoczynku służy nawiązywaniu kontaktów z nowymi ludźmi i poszerzaniu społecznych horyzontów. Wędrowanie w gronie wybranych osób, przyjaciół, pozwala na łatwiejsze zrzucanie codziennych stresów. Z drugiej jednak strony, niepokoić może fakt, że następuje oddalenie od własnego domu (*oikos*). W pewnych wypadkach może to prowadzić nawet do znaczącego osłabienia rodzinnych więzów. Truizmem może wydawać się przypomnienie, że przyjaźnie zawarte podczas turystyki nie rzadko przyczyniają się do rozkładu małżeństw.

Z drugiej strony, przebywanie rodziny razem podczas najprostszych nawet form turystyki sprzyja jej cementowaniu. Daje ono okazję do rozmowy, wzajemnego poznawania się, wymieniania poglądów. Równie istotny jest sam niewerbalny kontakt, poczucie bliskości i bycia razem. W rodzinie rosną w ten sposób zaufanie i wzajemne zrozumienie, jak też poczucie bezpieczeństwa ważne dla budowania braterskich więzów<sup>18</sup>. Następuje regeneracja duchowych sił rodziny a niekiedy odbudowywanie wspólnoty nadwątlonej podczas dni pracy, gdy zagrażał deficyt wzajemnych kontaktów jej członków<sup>19</sup>.

Porównując obydwie sytuacje, można w pewnym określonym sensie mówić o nie ekologicznym bądź ekologicznym działaniu. Turystce nie ekologicznej i ekologicznej. Pierwsza sytuacja zagraża łaadowi i jedności rodziny. Może (choć nie musi) powodować jej rozkład. Druga buduje naturalny, podstawowy dla człowieka *oikos* – *dom rodzinny*. Rodzi się zatem postulat zachowania równowagi pomiędzy wypoczynkiem w rodzinie i z rodziną sprzyjającym jej integracji (w *naturalnym oikosie*) i w pozarodzinnych środowiskach. Trzeba popierać różne formy turystyki rodzinnej, a używając przyjętej przez nas terminologii o turystyce przyjaznej rodzinie. Ze względu na ograniczone ramy artykułu, nie chcemy wnikać w szczegóły tej sprawy. Zauważmy jedynie, że materialne braki nie zawsze pozwalają na organizację wspólnej rodzinnej turystyki. Zawsze jednak pozostają najprostsze jej formy, np. niedzielny spacer rodzinny.

**Konkludując**, istnieje potrzeba rozwijania turystyki nie powodującej dezintegracji ludzkiego środowiska, w szczególności dezintegracji moralnej, kulturalnej i społecznej. Innymi słowy, turystyka staje się przyjazna człowiekowi – „ekologiczna” – gdy pozwoli mu umacniać, a niekiedy przywracać równowagę w relacjach społecznych, rodzinnych, w odniesieniu do innych kultur a także w odniesieniu do wartości transcendentnych (Bóg, sens życia). Turystyki, która stanie się faktorem pomagającym budować moralny łań w samym człowieku.

---

<sup>18</sup> M. Ostrowski, *Ekologia rodziny*, w: *Rodzina. Bezczenny dar i zadanie*, praca zbior. Pod red. Ks. J. Stali i E. Osewskiej, Radom 2006, s. 293-295.

<sup>19</sup> Por. cyt. *List Episkopatu Polski o chrześcijańskich walorach turystyki*.